

MEDYK

MŁODY

Miesięcznik studentów Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

NR 7 (78)

październik 2009

ISSN 1643-3734



Czegoś ci brak?...

**...a może to ty jesteś
brakującym
elementem?**



Dokładne terminy spotkań informacyjnych wkrótce na plakatach.

MŁODY MEDYK

MŁODY

Miesięcznik studentów Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

P przed nami kolejny rok akademicki. Po wakacyjnym wypoczynku pozostał jedynie czar, jakże świeżych jeszcze, wspomnień. Za oknem znów jest szaro, ponuro. Jednak piękno kolorowych liści, które powoli opadają z drzew nawet w pochmurne dni napawa jakąś radością. Myślę, że adekwatnie można by podejść do nadchodzących dni, miesięcy... Z perspektywy czasu miniony rok akademicki wygląda właśnie nieco szaro, ponuro szczególnie, gdy zajrzemy do „szuflady” z nazwą STN, sekcje sportowe... Jednak barwne wspomnienia wakacyjne, nowe siły, pomysły, wiara nadają tym październikowym dniom nowy, lepszy, łaskawszy wreszcie bardziej optymistyczny wydźwięk. Osobiście, pokładam wiele nadziei w nadchodzących wyborach Studenckiego Towarzystwa Naukowego, czy też w zaplanowanych przez redakcję Młodego Medyka spotkaniach informacyjnych. Liczę, że zaprzeczą one mym przedwakacyjnym słowom odnośnie marazmu studenckiej braci naszej uczelni. Gdyż kto, jak nie właśnie my, ma tworzyć ten Uniwersytet? Kto, jak nie właśnie my, ma czynić go bardziej dostępnym? Uważasz, że czegoś Ci brakuje, coś jest nie tak – zmień to, wyjdź naprzeciw wyzwaniom! Wstąp do zarządu STN i pomóż w organizacji konferencji, szkoleń studenckich; dołącz do naszej Redakcji i przyczyn się do wprowadzenia zmian, które uczynią naszą gazetę bardziej wartościową. Nie poprzestawaj jedynie na negatywnej ocenie pracy tych, którzy podjęli wysiłek, aby współtworzyć naszą uczelnię, aby być jej aktywną częścią. Pamiętaj, że Twoje pomysły są tego warte! Nie trać czasu, zacznij działać już dziś! Może właśnie Ciebie brakuje nam najbardziej!

„Strata czasu jest, podobnie do śmierci, nieodwracalna.”

- Piotr I Wielki

W tym miejscu chciałabym serdecznie zaprosić wszystkich zainteresowanych działalnością redakcyjną na szereg spotkań informacyjnych, które odbędą się na przełomie października i listopada bieżącego roku. Szczegółowe informacje dostępne będą na plakatach, które w najbliższych dniach pojawią się na naszej uczelni. Jeżeli myślisz, że możesz współtworzyć naszą gazetę jedynie, jako stały członek redakcji – nic bardziej mylnego – zapraszam na spotkanie podwójnie. Rozwiemy Twoje wątpliwości, odpowiemy na nurtujące Cię pytania!

Ludzie są jak puzzle, a życie to układanka. Nie bądź brakującym elementem!

Marta Marcinkiewicz



Spis treści

- » STN – kolejny rok, dalsze plany i... nowe nadzieje4
- » The exhibition and sales of foreign medical textbooks4
- » I znów październik?5
- » Z dziennika młodego medyka.....6
- » W zdrowym ciele zdrowy duch7
- » Drużynowe Akademickie Mistrzostwa w Bowlingu - 10.09 Białystok7
- » Akademicki Klub Golfowy w Białymstoku.....8
- » Podsumowanie „osiągnięć” sportowych w MPUM 2008/2009... 10
- » Tweet Tweet 11

Skład redakcji „Młodego Medyka”

Redaktor naczelny: Marta Marcinkiewicz (tel. kom. 608293978); **Zastępca redaktora, korekta:** Dorota Czyżewska; **Członkowie:** Elwira Lewicka, Agnieszka Siemieniako, Mark Klukowski, Marcin Czaban, Krystian Banaszczyk, Karol Hackiewicz;

Siedziba redakcji studenckiej:

Pałac Branickich – prawe skrzydło, pok. 112, ul. Kilińskiego 1, 15-089 Białystok 8, tel. 748-55-06



STN - kolejny rok, dalsze plany i.. nowe nadzieje

Studenckie Towarzystwo Naukowe jest organizacją skupiającą członków kół naukowych działających na naszej uczelni. W jednym miejscu można dowiedzieć się jaki profil mają koła, czym konkretnie się zajmują czy też jak się z nimi skontaktować. Dzięki temu, że organizacja ma również swoją siedzibę (II piętro lewego skrzydła Pałacu Branickich) możliwa jest organizacja zebrań Zarządu, czy też cotygodniowych dyżurów, w trakcie których studenci mogą zasięgnąć wszelkich informacji odnośnie naszej działalności. Jednocześnie każdego, kto chciałby wiedzieć więcej na temat Studenckiego Towarzystwa Naukowego, organizacji imprez naukowych, aktualnie działających kół itp. zapraszam do regularnego odwiedzania naszej strony internetowej stn.amb.edu.pl.

Jak zostać członkiem STNu? Przede wszystkim trzeba należeć do koła naukowego działającego na Uczelni. Kolejnym krokiem jest wystartowanie w wyborach do Zarządu STN. O szczegółach, co do czasu i miejsca elekcji, będą informowały plakaty, które pojawią się w szpitalach i budynkach dydaktycznych już w październiku. Jeśli mnie nie wybiorą? Absolutnie nic straconego! Stowarzyszenie podejmuje współpracę z każdym, kto jest chętny i pomysłowy. Na jednym z pierwszych spotkań Zarząd wybiera spośród członków Przewodniczącego i Zastępcę. Co później? Kreślimy plan pracy na cały rok akademicki. Dalej następuje podział obowiązków, oczywiście z uwzględnieniem możliwości i dyspozycyjności członków. Nasze przedsięwzięcia są tak prestiżowe i poważne, jak organizacja Międzynarodowej Konferencji Naukowej Studentów Medycyny i Młodych Lekarzy, ale także warsztaty o tym jak pisać i prezentować prace naukowe. Do zakresu działalności należy też tworzenie corocznego rankingu kół naukowych oraz zgłaszanie tych nowo założonych. Należy wspomnieć, iż cała działalność pozostaje pod baczny okiem naszego opiekuna prof. dr hab. Macieja Józwika, który zawsze służy nam swoją pomocą. Dodatkowym wsparciem jest również Dział Spraw Studenckich, którego pracownicy posiłkują dobrą radą w każdej sytuacji.

Z całą pewnością na naszej Uczelni są osoby, które chciałyby doskonalić swoje zdolności organizacyjne, a może nawet i przywódcze. Towarzystwo daje możliwość nawiązywania kontaktów międzyuczelnianych oraz poznania ludzi, którzy są cenieni ze względu na swój dorobek naukowy. Bezsprzecznie STN jest również najlepszym miejscem do podpatrywania i nauki, jak należy pracować by osiągnąć sukces w życiu zawodowym. Zapraszamy studentów kreatywnych i ambitnych, z zapałem i chęcią do wcielania pomysłów w życie. **Pamiętaj, wybory już w październiku!**

Katarzyna Borek
Przewodnicząca STN UMB

Warsaw, 28th September 2009
International Publishing Service Ltd.
invites for

THE EXHIBITION AND SALES OF FOREIGN MEDICAL TEXTBOOKS

The Exhibition will take place at Medical
University of Białystok on ground floor, next to the
entrance to Branicki's Palace Kilinskiego Street 1,
Białystok

The exhibition will be open:
6 October 2009, 10 a.m. to 4 p.m.

10% DISCOUNT FOR STUDENTS!!!

I znów październik?

„I znów październik” – to zdanie na pewno jest powtarzane przez wielu studentów. Kolejny rok studiów, koniec wakacji, powrót do książek itd. Czy rzeczywiście tak jest? Myślę, że chociaż dla części z nas nowy rok nie jest powrotem do rutyny, ale czymś co niesie ze sobą nowe cele, możliwości i ambicje, przy ogromie pracy jaki trzeba włożyć, aby sprostać codziennym wyzwaniom. Jest też pewna grupa, która nie może powiedzieć „kolejny rok” – to studenci pierwszego roku, dla których wszystko jest nowe.

Każdy z nas ma pewnie kogoś znajomego, kto właśnie od pierwszego października stanie się studentem naszej uczelni. Gdybyśmy mieli sobie odpowiedzieć na pytanie – co ja mógłbym zrobić, aby ułatwić nowicjuszm zaaklimatyzowanie się w nowym środowisku, podejść po raz pierwszy do ogromu wiedzy jaką trzeba przyswoić, pokonać ciężar ksiąg wyniesionych własnoręcznie po szkoleniu bibliotecznym? Dla nich nawet nasze wspomnienia będą cenną wskazówką. Pierwszy rok to nie tylko praca. Będzie też sporo rozrywki – na wesoło otrzęsiny, na poważnie immatrykulacja, mnóstwo imprez integracyjnych itd. – to stały element studiowania;) Organizacje studenckie, w tym



foto. Marcin Czaban

redakcja Młodego Medyka, rozwiewa wszelkie wątpliwości budzące się w głowach niektórych studentów pierwszego roku mówiące: „tam musi być ciężko, nie poradzę sobie”. Z punktu widzenia świeżo upieczonego studenta drugiego roku mogę powie-

dzied, że na pierwszym roku jest bardzo dużo pracy, ale nie można się załamywać pierwszymi ewentualnymi niepowodzeniami – wszystko jest dla ludzi. Polecamy samodzielnie odwiedzić te organizacje, które choć w małym stopniu przypadły Wam do gustu, a budzi się w Was hamulec w postaci głosu „medycyna to i tak już dużo...”.

Czasami na te i inne problemy trzeba spojrzeć z góry, nieraz z zaciśniętymi zębami, ale brnąć do przodu. Na początku od tego wszystkiego „czacha dymi”, trudno uwierzyć w to, że np. anatomię też można zdać, ale z pewnej perspektywy nawet Pałac Branickich jest mały...)

Marcin Czaban
II rok, Wydział Lekarski



foto. Marcin Czaban



Matka dziecięcia zawsze wi(a)doma jest

Zazdrość to jeden z siedmiu grzechów głównych. O tejże bolesnej prawdzie zdają się zapominać wszyscy ci, którzy na wiadomość, że siedzibą UMB jest zabytkowy pałac, radośnie wykrzykują: „o, jak fajnie! pozazdrościć!”. Jasne, że fajnie. Oczywiście, że pozazdrościć. Ja też po cichu zazdroszczę wszystkim kolegom oraz sobie, że tu studiujemy. Skrycie zazdroszczę również Paniom z Biblioteki pracy w żurnalowych wnętrzach. Tłamszę w sobie zawiść do sympatycznej Pani Szatniarki, która od rana do wieczora kontempluje i syci się ile wlezie barokowym Duchem Historii, unoszącym się w Pałacu Branickich.

Wszystko to piękne, zające, wzniosłe, dostojne i szlachetne do kwadratu. Spotkanie nauki i sztuki; medycyny, architektury, historii, kultury. W roku akademickim napawa to dumą. Ale na wakacjach???

Alma Mater – Matka Żywicielka

Na wakacjach spracowany żak marzy o odpoczynku, błogim relaksie i realizacji ostatniej z trzech słynnych „Z”.

Tymczasem, jeśli mieszka się w Białymstoku lub okolicach, wcale nie jest to takie proste. Alma Mater – „Matka Żywicielka” niechętnie wypuszcza swe dzieci z rodzinnego gniazdka. Gniazdka, które rozciąga się na sporej połaci ziemi w samym centrum miasta. Fantastyczna lokalizacja! – owszem, od października do czerwca, kiedy trzeba szybko i sprawnie dotrzeć do różnych części kampusu. Ale z początkiem lipca chciałoby się oczyścić umysł z myśli o studenckich obowiązkach. Podnosisz więc znużony wzrok znad stosu notatek... i co widzisz? UMB. Umawiasz się ze znajomymi na lody do parku – widzisz Pałac. Twoja „druga połówka” zaprasza Cię na romantyczny spacer – widok kolorowych fontann jest cudny, ale Ty wiesz, że zza różanego krzewu wygląda znajomy kontur akademików. Biegniesz do galerii na zakupy albo kino – fasada Collegium Uniwersum triumfalnie, niezaprzeczenie i absolutnie miażdżąco przypomina o swym istnieniu...

I jak tu odpoczywać? Nie wiem. Na szczęście, nie muszę się już nad tym głowić – zaczął się październik...

medicus iuvenilis

W zdrowym ciele zdrowy duch

Lekarze to najtrudniejsi pacjenci. Bardziej niesubordynowanej i, mówiąc wprost, upierdliwej grupy chorych ze świecą szukać. Duża część medyków albo uparcie bagatelizuje swe dolegliwości, albo też każde kichnięcie traktuje, jako punkt wyjścia dociekliwego procesu diagnostycznego. Gdy trafi się na takiego pacjenta, czasem nawet największe wyłączenie koleżeńskiej solidarności nie wystarcza, aby zachować pełen spokój i życzliwość. Może więc stąd ukuło się powiedzenie: „lekarzu, ulecz się sam”?

Ulecz się sam. Ładnie to brzmi i ma pozory logiki – skoro pod swą opiekę doktorzy przyjmują całe rzesze pacjentów, nie powinni mieć problemu z zachowaniem własnego dobrego zdrowia. Tyle teoria. Jak doskonale wiemy, praktyka mówi zupełnie co innego... Dlatego wydaje się, że promocja zdrowego, aktywnego trybu życia wśród tych, którzy powinni świecić przykładem (oraz białą wykrochmalonego fartucha – dla większego wrażenia) nie jest tylko wymysłem szaleńca. A jeśli nawet, to do tego jednego „pomyłonego” szybko dołączyli następni – i tak zrodził się pomysł na zorganizowanie Igrzysk Lekarskich.

VII Igrzyska Lekarskie

Igrzyska Lekarskie odbywają się co roku w Zakopanem i okolicach, w wydaniu letnim oraz zimowym. Tegoroczna letnia edycja była już siódmą z kolei i, jak można sądzić z zapалу głównych organizatorów – Macieja Jachymiaka

z małżonką Izabelą, nie ostatnią. Tym bardziej, że z roku na rok impreza nabiera rozmachu. Na tegoroczne Igrzyska, które odbyły się w dn. 9–13.09.2009 r., przybyło ponad 700 uczestników!

Na kilka dni w stolicy Tatr zaroilo się od eskulapów z całej Polski, a nawet i spoza naszych granic (przyjechała reprezentacja z Grodna). Każdy mógł znaleźć dyscyplinę dla siebie – do wyboru było ponad 20 konkurencji, od lekkoatletycznych przez pływanie, badminton i siatkówkę do brydża, golfa i wielu innych. W większości z nich brali udział nie tylko lekarze, ale też ich rodziny, a kilka dyscyplin zostało też zarezerwowanych dla lekarskich latorośli. Co wieczór odbywały się ceremonie wręczenia medali. Uhonorowani zwycięzcy i niepokieszeni przegrani mieli okazję wyciszyć sportowe emocje za pomocą dobrego jedzenia i muzyki (wystąpił m.in. Norbi z zespołem). A czas spędzony poza boiskiem można było spożytkować na spacer po Krupówkach, szukanie najlepszych oscypków czy też wypad turystyczny.

Wśród uczestników Igrzysk znajdowali się zarówno początkujący, jak też wytrawni sportsmeni; niektórzy są multimedalistami od lat. Od medali ważniejszy był jednak sportowy duch. To doprawdy krzepiące, zobaczyć uśmiechniętego zawodnika kategorii „65+”, który swoją energią i zapałem mogłoby obdarować ze trzy tuziny przejawiających nikłe oznaki życia emo-nastolatków.

Mens sana in corpore sano!

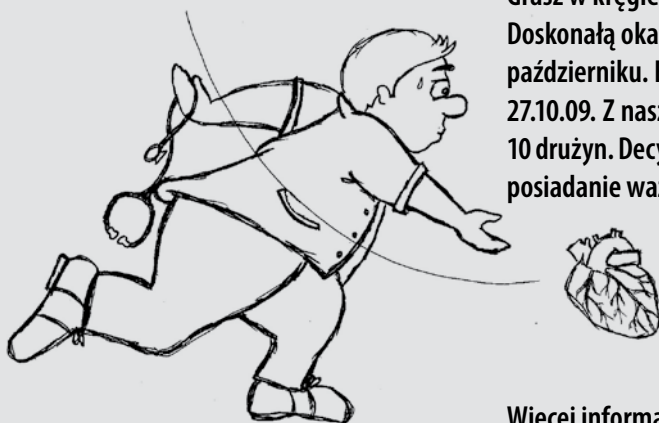
dc

DRUŻYNOWE AKADEMICKIE MISTRZOSTWA W BOWLINGU

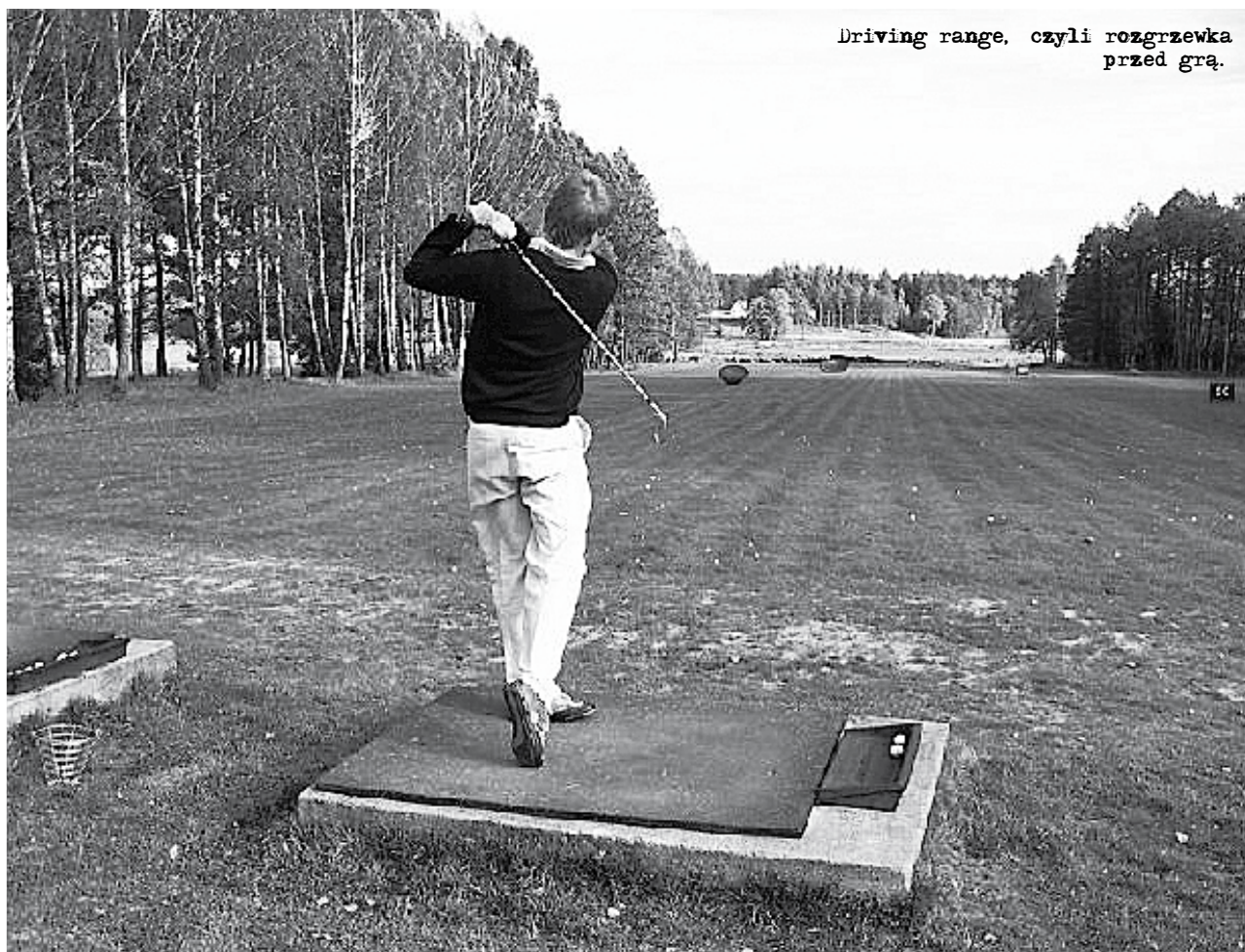
Białystok 2009 r.

Grasz w kregle? Nie? Najwyższy czas zacząć!

Doskonałą okazję do tego stanowią mistrzostwa, które odbędą się w październiku. Eliminacje dla drużyn z UMB już 19. października; finał 27.10.09. Z naszej uczelni do turnieju zakwalifikuje się maksymalnie 10 drużyn. Decyduje kolejność zgłoszeń! Warunkiem uczestnictwa jest posiadanie ważnej legitymacji studenckiej.



Więcej informacji na stronie: www.kregle.bstok.pl



Driving range, czyli rozgrzewka przed grą.

Akademicki Klub Golfowy w Białymstoku

Mówi się, że golf jest grą zarezerwowaną wyłącznie dla wysokiej klasy managerów czy przedsiębiorców. Zatem, dla zwykłego Kowalskiego po prostu nieosiągalny. Otóż nic bardziej mylnego! Najlepszym tego przykładem jest Akademicki Klub Golfowy, który parę lat temu założyli studenci z warszawskiej SGH. Nikt się nie spodziewał, że ten pomysł okaże się strzałem w dziesiątkę, a Klub będzie otwierał swoje filie również w innych miastach akademickich.

Możemy być dumni, że padło właśnie nas. Rzeklibyśmy zaściankowy Białystok, który nadal jest białym polem na golfowej mapie Polski. Aczkolwiek prawdziwym zaskoczeniem jest fakt, że spośród wszystkich uczelni białostockich to właśnie społeczność studencka UMB najbardziej przyczynia się do rozwoju tej dyscypliny w naszym mieście. Jest to jednocześnie dosyć czytelna informacja uznania i szacunku dla studentów oraz władz uczelni, dzięki którym tak wysoko plasują się

oni w rankingach. Jednak należy pamiętać, że ze względu na ponaduczelniany charakter stowarzyszenia w dalszym czasie wstępować



Lipowy Most pod Białymstokiem - pole do gry.

będą w jego szeregi również koledzy i koleżanki z innych szkół wyższych.

AKG oferuje swoim członkom nie tylko bardzo atrakcyjne warunki gry, sprzęt czy podnoszenie swoich umiejętności w tzw. *swingu* i *puttowaniu*, czyli na zdobywaniu punktów. Przede wszystkim jednak umożliwia uczestnictwo w różnego rodzaju imprezach integracyjnych organizowanych dla społeczności golfowej z całej Polski. Tego typu wydarzenia obfitują również w turnieje golfowe, jak np. ostatnio rozegrany Akademicki Puchar Polski w Warszawie, Krakowie czy Olsztynie.

Golf to nie tylko sportowa rywalizacja, dobre towarzystwo i spędzanie czasu w ciągłym ruchu, ale przede wszystkim odpowiednia etykieta, która bezsprzecznie jest z nim związana. Poziom gracz, czyli handicap nigdy nie dyskryminuje słabszego zawodnika, ale pozwala mu na grę na łatwiejszych warunkach. System samokontroli uczy szacunku dla rywala i przyznawania kar, czy punktów ujemnych za gorsze uderzenia, które przyznaje się sobie wręcz indywidualnie – innymi słowy prawdziwie „dżentelmeński” sport.

Na koniec do rzeczy. W najbliższym czasie zapraszamy wszystkich do udziału w mini obozie golfowym w Lipowym Moście w dniach 9 – 11 października. Nie przerażajcie się tym, że nigdy nie graliście i nie będzie dla Was na nim miejsca! W planach jest Akademia, na której nauczycie się podstaw związanych z trzymaniem kija i poprawnym uderzeniem piłeczki. Nie zapominajcie również, iż przede wszystkim, będzie to niesamowita sposobność do integracji z warszawskim środowiskiem golfowym oraz



z członkami klubów golfowych z wielu innych polskich miast.

Może na najbliższym turnieju to Ty będziesz reprezentował naszą Uczelnię?

Do zobaczenia wkrótce!

Przydatne linki:

www.akgolf.pl – zakładka SGT Białystok 2009;

www.golfpark.pl – GolfPark Lipowy Most.

Sławomir Łukjaniuk
III rok Zdrowie Publiczne, UMB



Podsumowanie 'osiągnięć' sportowych w MPUM 2008/2009...

El był jasny – podbić Wrocław. Wyruszyliśmy zdobyć „sławę i pieniądze...”, wróciliśmy bez medali i z rachunkami za wycieczkę. Przeglądając protokół podsumowujący można odnieść takie powierzchowne wrażenie. Co gorsze, dla niektórych z nas tegoroczne wyniki ewidentnie przysłaniają sukcesy z ubiegłych lat. Od razu po powrocie naszych studentów można było usłyszeć jak ktoś w ciemnym kącie szepcze „Po co tam pojechali?”, „VII miejsce? Szkoda pieniędzy!”. W powietrzu była wyczuwalna nieprzyjemna atmosfera tworzona przez grono ludzi, którzy zza biurka obserwują i oceniają „cały świat”. Faktycznie V czy VII miejsce nie jest powodem do dumy, zważywszy na fakt, iż uchodziło się za jednego z faworytów turnieju. Scenariuszy naszego niepowodzenia można tworzyć całe mnóstwo. Chociażby nasi piłkarze nie mają boiska do treningów, co w zasadzie jest prawdą. Jednak, co odważniejsze jednostki mimo, iż nie uczestniczyły w turniejach i nawet ich nie obserwowały wymyślały coraz bardziej uszczypliwe przyczyny, zarzucając koszykarzom zlekceważenie zawodów czy co gorsze brak ambicji. Prawdą jednak jest, że nasi reprezentanci (koszykarze czy piłkarze) wrócili po swoich wyczynach ze spuszczoną głową. Byli świadomi, że zawiedli swoich kolegów, działaczy, trenerów i przede wszystkim samych siebie. Aczkolwiek to jest właśnie sport, dziś jesteś pierwszy, a jutro ostatni. Oczywiście, należy wyciągnąć wnioski i poszukać ewentualnego powodu porażki, ale powinien i ma prawo do tego trener, a nie osoby trzecie... bez komentarza. Ocenienie drużyn na podstawie bezwartościowego kawałka papieru na którym widnieje „UMB VII miejsce” jest nie profesjonalne i pochopne, a komentarze typu „szkoda pieniędzy” są nie na miejscu. Ludzie tacy zapominają czym tak naprawdę są dla nas – studentów medycyny – sekcje sportowe AZS oraz udział w Mistrzostwa Polski Uczelni Medycznych (MPUM). Miło jest odnosić sukcesy, ale bez nich też można się obyć. Wielu naszych sportowców jeszcze za czasów szkoły podstawowej, gimnazjalnej czy liceum należało do profesjonalnych klubów i na pewno wielu z nich odnosiło niemałe sukcesy. Podjęcie nauki na UMB uniemożliwia całkowite oddanie się treningom i sprostanie obowiązkom nałożonym przez profesjonalny klub, a na pewno bardzo mocno utrudnia. Ta właśnie grupa studentów dołącza do Klubu Uczelnianego AZS by móc dalej rozwijać się i spełniać sportowo. Jednakże nie tylko tzw. „byli” profesjonalści uczęszczają na zajęcia sekcyjne, dużą grupę tworzą amatorzy, dla których koszykówka, pływanie czy tenis stołowy jest po prostu niczym innym, jak hobby. Warto zaznaczyć, że takie turnieje jak MPUM nie tylko umożliwiają rywalizację sporto-

wą, ale również sprzyjają zawieraniu nowych przyjaźni oraz wymianie doświadczeń studenckich i wiedzy medycznej (bardzo obszernej:p). Będąc szczerym, na MPUM koleżeńską rywalizację sportową jest priorytetem, natomiast wyniki już nie. Niestety (albo na szczęście) studenci medycyny nie należą do elit sportowych i MPUM to jedna wielka loteria. Umiejętności każdej z drużyn są zbliżone, wygrywa ten, kto ma „lepszy dzień”. Natomiast ambicji i apetytu na miejsce na podium nikomu, bez wyjątku nie można odmówić. Sekcje sportowe AZS i udział w MPUM jest niczym innym jak oderwaniem się od ciągłego siedzenia w książkach, nie wspominając o tym jak pozytywny wpływ ma wysiłek fizyczny na organizm. Można nawet stwierdzić, że udział w takich imprezach jest pewnego rodzaju przejawem solidaryzacji z resztą uczelni medycznych zwłaszcza po tym, jak Studia Wychowania Fizycznego i Sportu podjęły decyzję o zaprzestaniu startowania w Akademickich Mistrzostwach Polski (na taką decyzję duży wpływ miał zbyt wysoki poziom, jaki trzeba reprezentować by mieć szansę zaistnieć na takim turnieju). Reasumując, w ubiegłym roku akademickim startowaliśmy w siedmiu dyscyplinach na MPUM i zdobyliśmy tylko jeden medal. Trzecie miejsce zajęła drużyna mężczyzn w tenisie stołowym. Pozostałe zespoły: piłka nożna –VII miejsce, koszykówka mężczyzn – VIII miejsce, koszykówka kobiet –VII miejsce, tenis stołowy kobiet –V miejsce, biegi przełajowe mężczyzn –V miejsce, sekcja żeglarska –V miejsce. W nadchodzącym roku akademickim 2009/2010 mamy nadzieję wystartować w MPUP w pływaniu, siatkówce (obie konkurencje odbędą się w Warszawie), futsalu (Lublin) i lekkiej atletyce (organizatorem jest Zarząd Główny AZS). Pozostaje nam rzetelnie i ciężko trenować by zatrzeć złe wrażenie i sprostać naszym ambicjom. Mimo, że w ubiegłym roku akademickim „sięgnęliśmy dna” to...(patrz foto)

Karol Hackiewicz

Prezes KU AZS UM w Białymstoku

Podsumowanie Podlaskiej Akademickiej Ligi Międzyuczelnianej (PALM)

- Pływanie kobiet: II miejsce
- Pływanie mężczyzn: IV miejsce
- Siatkówka kobiet: V miejsce
- Siatkówka mężczyzn: VI miejsce
- Lekka atletyka mężczyzn: II miejsce
- Futsal: V miejsce
- Koszykówka kobiet: III miejsce
- Koszykówka mężczyzn: VI miejsce
- Tenis stołowy kobiet: III miejsce
- Tenis stołowy mężczyzn: IV miejsce

Tweet Tweet

The last couple of years have seen a boom in social media websites. Places like Facebook, MySpace, Classmates, the Polish *Nasza Klasa*, and Twitter have sprung up and taken the net at blitzkrieg speeds with the hottest being Twitter (at least in America).

For those not in the know (i.e. Do not have internet and are cut off from the rest of the 'real world') these sites are places that allow people to communicate with people. Sure, phones and letters allow us to do that, but on places like Facebook we have our own little personal space, a portfolio of sorts. The ability to blog, write short messages, send notes to other friends that we have added and add pictures for the world or select few to see are only a few of the available features.

What caught my attention lately is the ability to keep tabs on someone or an organization. On Facebook these are called fan pages and I just so happen to be a fan of a photographer that updates his page daily. I get to see where he's going, what he's doing, and his work as its being put up. It's actually fun and interesting to be constantly being updated not to mention having the possibility to contact him and get a reply fairly quickly.

Another site that is setting records (and overloading its servers because of that) is Twitter. Twitter has amassed a huge following of people in such a short period it's only a matter of time until it finds its way into every nook and cranny, especially businesses. The basic idea of Twitter is to be able to shout out a short message of some 150 characters to the world. Short and sweet. People can read that message if they log onto your profile or can start following you and receive automatic updates (straight to your phone if you happen to be in the States). You also have the possibility to follow others as well.

Now I'm thinking of the possibilities of using such sites in a medical situation. Think walk-in clinic, dental practice, pharmacy, and other such places. I'm sure social media technology can be used to help benefit such places. Businesses today need to have a cyber side to them in order to thrive to their fullest potential and no matter how much medicine you're practicing, you're still a business.

It's not easy adapting something that was meant originally to be a social networking tool to a business situation and especially one in the medical world. As many as there could be advantages there are still such issues as privacy.



On one hand you could be 'Tweeting' (using Twitter) to remind your patients of their appointments but then again not everyone wants their gynecological appointment to be open to the public. But then again you could quickly announce to the world that a spot has opened up in a busy dental practice and someone could just walk in and get treated. A pharmacy that has a 'Fanpage' on Facebook might prove useful to regular medication users who are waiting on special orders. No need to phone them or have the patient come in only to find that their prescription is still not there. Maybe even have 'special deals' for those who follow in order to encourage more website usage? A walk-in clinic might hold a blog that helps patients learn about ongoing medical issues directly from the doctor instead of hearing it on TV or reading it in the paper. In the same light a doctor might want to respond to a patient's general question in a blog post so that others may be able to read it.

Sure, websites that can do most of that and a lot of places have already put up their own sites. But a key missing link is the lack of action on such sites. Static content is usually put up and very little changes. There is no personal touch, no 'breath of life' on business homepages. A doctor's page is that being updated regularly, even if it's only once a week, is much more interesting to read and especially for that doctor's patients. It's hard enough trying to get to know your doctor/dentist/pharmacist/physiotherapist in person. Maybe this will help bridge that gap?

Mark Klukowski
5th Year

twitter